Cena 10 groszy Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

GŁOS ZIEMI
GAZETA TYGODNIOWA

ADRES Redakcji i Administr. Wilno, ul. Zamkowa 4 m. 6. Godz. przyjęć 9—13 oprócz niedziel i świąt

PRENUMERATA Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ: miesięcznie 35 gr, kwartalnie 95 gr półrocznie 1.75, rocznie 3 zł. Cena pojedyńczego numeru 10 gr.

Rok II. Wilno, Niedziela 23 października 1938 r. № 43 (80)

O dobrą drogę

Przed rolnictwem naszego kraju stoją dwie drogi: albo w dalszym ciągu brnąć w biedzie i ciemnocie, nie mając nadziei lepszego jutra, albo dźwigać się do poziomu kultury i zamożności takiej, jaką widzimy w krajach zachodnich. Deptanie się na miejscu nic nie daje i do niczego nie prowadzi. Chyba nie ma uczciwego i przytomnego człowieka, który by nie wskazywał tej drugiej drogi naszemu rolnictwu. I w teorii, w słowach — wszyscy są zgodni, że trzeba rolnictwo podnieść. Ale jak zaczyna się działalność, to czasami wydaje się, że „opiekunowie" rolnictwa rozum stracili, albo kłamią, że chcą dobra dla rolnictwa, a działają na jego szkodę. A pracują dla jakichś tam innych interesów. Nie wiem jakich. Licho wie jakich. Bo niechże każdy pomyśli, tylko nie tak mędrkując a po prostu, bez żadnych chytrości — jeżeli rolnictwu, jako całości, jako zawodowi — jest dziś ciężko, to trzeba przede wszystkim zorganizować wspólną i przez to silną obronę interesów zawodu rolniczego. Trzeba wytworzyć solidarność zawodową i przez przedstawicieli tej solidarności walczyć jednolicie o lepsze warunki bytu dla rolnika w Polsce. Walczyć o politykę opłacalnych cen artykułów rolniczych, żeby można było spokojnie pracować i nie przestawiać co roku gospodarstwa z hodowli na zboże i z powrotem. Żeby można było w gospodarstwie plan na wiele lat naprzód ułożyć i mieć zapewnione warunki spokojnej jego realizacji, żeby przestać gospodarować z roku na rok. Walczyć o zrównanie praw zawodu rolniczego z innymi zawodami w Polsce, które już oddawna zorganizowały się i wywalczyły sobie wpływ i stanowisko w gospodarstwie społecznym.

Wyrzucić poza obręb organizacyj rolniczych tych wszystkich, którzy występują jako przyjaciele rolnika, a sieją nienawiść i niezgodę między rolnikami, uniemożliwiając w ten sposób stworzenie wielkiej i silnej jedności rolniczej.

Zapewnić wpływ decydujący w organizacjach rolniczych prawdziwym rolnikom, żyjącym z pracy na swoim zagonie, obeznanych z warunkami i ludźmi miejscowymi, posiadającym wykształcenie rolnicze. Takich ludzi — dobrych gospodarzy, prawych i uczciwych trzeba wybierać do rad gromadzkich i gminnych, do zarządów kółek i spółdzielni, a wtedy reprezentacja rolnictwa w województwach, Izbach Rolniczych czy organizacjach centralnych będzie prawdziwie rolnicza i będzie dbać o interes szerokich rzesz rolników zamiast zajmować się wielką polityką, od której nikomu na wsi nie będzie lżej.

Są to wszystko sprawy podstawowe i zasadnicze i musimy sobie powiedzieć wyraźnie, że bez należytej organizacji i reprezentacji interesów rolniczych nie może być mowy o trwałej poprawie warunków gospodarczych wsi. Organizacyj mamy co prawda dużo, może nawet za dużo, tylko cała bieda, że organizacje te zamiast ze sobą współpracować i wspólnymi siłami rolnictwu służyć — to walczą między sobą i na tę walkę marnują pieniądze i siły. Tymczasem przed nami mnóstwo pracy do odrobienia a przed naszym państwem stoją wielkie o historycznej wadze zadania.

W pomyślnym rozwiązaniu tych zadań mieści się dobro wszystkich obywateli kraju, mieści się może w pierwszym rzędzie lepsza przyszłość rolnictwa polskiego. Bo pamiętajmy, że dla pracowitego i gospodarnego narodu musi się znaleźć miejsce pod słońcem, a jeśli będziemy silni jednością i solidarni — to nie tylko żywić ale i wielkie idee mocarstwowe realizować potrafimy.

St. Perzanowski.

W Ostrej Bramie



Votum zawieszone w Ostrej Bramie przez komitet obchodu 20-lecia samoobrony Litwy i Białorusi.

—oOo—

Moment powitania Wodza Naczelnego na Śląsku za Olzą



Jeden ze wzruszających momentów powitania Pana Marszałka Śmigłego-Rydza przez ludność Śląska Zaolziańskiego.. — Dziecko polskie, polskiego Zaolzia wręcza Naczelnemu Wodzowi kwiaty.

Min. Beck wyjechał do Rumunii

Wieczorem dnia 18 bm. minister spraw zagranicznych p. Józef Beck wyjechał do Rumunii. P. minister Józef Beck w dniu 19 bm. był przyjęty w Galaczu przez J. K. M. króla Rumunii Karola II.

14 listopada Litwa obierze prezydenta

Donoszą z Kowna, iż premier litewski podał do wiadomości, że wybory prezydenta Litwy odbędą się dnia 14 listopada. Wybory przedstawicieli narodu, którzy mają wybierać prezydenta odbędą się w gminach 4 listopada. Przedstawiciele narodu wybranych zostanie ogółem 128.

Zgon ś. p. płk. Beliny Prażmowskiego

Zmarł w Wenecji płk. Belina-Prażmowski, były dowódca 1 pułku ułanów legionów i b. wojewoda lwowski i krakowski.

Ś. p. Belina-Prażmowski w r. 1919 na Wielkanoc w kwietniu zdobył wspaniałym atakiem Wilno, biorąc do niewoli kilka tysięcy jeńców.

Pogrzeb ś. p. płk. Beliny Prażmowskiego odbył się we czwartek, dnia 20 bm., o godz. 10 rano.

Po nabożeństwie żałobnym w kościele N. M. Panny ruszył kondukt pogrzebowy na cmentarz Rakowicki, gdzie zwłoki ś. p. płk. Beliny Prażmowskiego złożone zostały na wieczny spoczynek obok bratniej mogiły rokitniańczyków.

Krzyże niepodległości dla bojowników o Śląsk Zaolzański

W dniu 18 bieżącego miesiąca pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie rady ministrów. Rada ministrów przyjęła m. in. projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej uzupełniający rozporządzenie o krzyżu i medalu niepodległości postanowieniem, że krzyżem i medalem niepodległości odznaczane będą również osoby, które zasłużyły się czynnie w okresie walk powstańczych o wyzwolenie w roku 1938 Śląska Cieszyńskiego za Olzą. Osobom tym krzyż i medal niepodległości można nadawać do dnia 31 marca 1939 r.

Kogo mamy wybierać?

Dowiadujemy się, że kandydaci na posłów wybrani 13 bm. przyjęli wybór w wszystkich okręgach naszych województw z jednym smutnym wyjątkiem. Mianowicie zrezygnował z kandydowania w wiejskim 47 okręgu (pow. wil.-trocki i święciański), generał L. Żeligowski, zatrzymując kandydaturę w okręgu 46 (m. Wilno).

Krok swój generał Żeligowski motywuje w sposób następujący:

„Na terenie mego dotychczasowego okręgu poselskiego zaistniała sytuacja, która niestety uniemożliwia mi wysunięcie kandydatury z tego właśnie okręg.u Z głębokim żalem zrzekam się kandydatury z powiatu, lecz troska o powagę państwa w oczach ludności wiejskiej zmusza mnie do tego".

Bolesne to jest. Jedyną pociechą może być tylko to, że gen. Żeligowski zrażony do swego własnego okręgu, gdzie uczestnicy zgromadzenia okręgowego okazali się ludźmi słabymi i bojaźliwymi, nie porzucił mimo to zamiaru wejścia do przyszłego Sejmu. Będzie on kandydował z miasta Wilna, a broniąc w Sejmie słuszności i sprawiedliwości napewno nie zapomni o najbliższym sercu zawodzie rolniczym.

W okręgu wiejskim 47 po wycofaniu kandydatury gen. Żeligowskiego na szczęście pozostaje jeszcze inna kandydatura, która przynosi prawdziwy zaszczyt temu okręgowi, to jest kandydatura ministra Mariana Zyndram-Kościałkowskiego z Orwidowa pow. wil.-trockiego. W okręgach wiejskich obu województw wileńskiego i nowogródzkiego jest to więc kandydat czołowy, najwybitniejszy. Na niego więc powinni oddać głos wszyscy głosujący w okręgu 47.

Pozostaje zastanowić się na kogo poza nim w obu województwach mamy dnia **6 listopada** na karcie wyborczej postawić kreskę. Pamiętajmy bowiem, że głosować jest obowiązkiem każdego obywatela a szczególniej rolnika, bo czym silniejsza będzie reprezentacja rolnictwa w przyszłym Sejmie, tym interesy rolnika skuteczniejszą znajdą obronę i opiekę.

A więc niechże okręgi wiejskie wybierają *rolników* a nie ludzi z innych zawodów. Jeżeli ludność miejska wybiera mieszkańców miasta i działaczy miejskich, to rolnicy muszą popierać przy wyborach rolników. I dla tego nasze rolnicze pismo, jakim jest „Głos Ziemi" wypowiada się wyłącznie za kandydatami rolnikami, a takimi są w powiecie wil.-trockim i święciańskim: **Jan Węckowicz,** w powiatach oszmiańskim, mołodeckim i wilejskim: **inż. Perzanowski Stanisław i Wincenty Koziełł-Poklewski,** w pow. dziśnieńskim, postawskim i brasławskim: **Olgierd Oskierka i Feliks Bartnicki** z Jazna.

W województwie nowogródzkim na czołowych miejscach stoją znani i zasłużeni rolnicy **Jan Trzeciak, Czesław Krupski, Genadiusz Szymanowski,** na nich przede wszystkim należy oddać głos.

Szkoda natomiast, że zrzekł się kandydowania długoletni poseł powiatu słonimskiego Emeryk Hutten-Czapski.

Wymienieni przez nas kandydaci na posłów są to ludzie nie urzędem a życiem i pochodzeniem związani z naszym rolnictwem i z tutejszą ziemią, znają jej potrzeby i warunki a pracą swoją dowiedli, że potrafią z energią i umiejętnością te warunki zmieniać z korzyścią dla całego społeczeństwa rolniczego.

Nie dla rozbicia i skłócenia jedności rolniczej będą oni pracować, lecz dla zgody i siły tej jedności.

A to jest nieodzowny, konieczny warunek lepszego jutra. Pamiętajcie o tej prawdzie rolnicy nie tylko 6-go listopada, ale zawsze.

Zatarg węgiersko-czeski

Powstanie na Rusi Podkarpackiej rozszerza się

Pretensje Węgier do Czechosłowacji o zwrot terytorium zamieszkałego przez Węgrów dotąd nie zostały zaspokojone. Poza zwrotem dwuch miejscowości pogranicznych Czesi nie wykazują chęci do dalszych ustępstw terytorialnych. Rokowania czesko-węgierskie w Komarnie zostały zerwane. Żądania Węgier dotyczą zwrotu obszaru ok. 18 tys. km kw. zaludnionych przez 840 tys. Węgrów i 145 tys. Słowaków. Czesi natomiast proponują zwrot tylko jednej miejscowości (Żytni Ostrów) i obiecują dać autonomię narodowościową na spornym obszarze. Wobec tej nieustępliwości czeskiej Węgry zwróciły się do 4 mocarstw o interwencję. Na terytoriach zaś ciążących do Węgier, przede wszystkim na Rusi Podkarpackiej wybuchło powstanie.

Wobec wytworzonej sytuacji, nie ulega wątpliwości, że dla umożliwienia podjęcia nowych rokowań węgiersko - czeskich Praga musi jak najrychlej przedłożyć nowy projekt, który mógłby posłużyć za podstawę do dyskusji. Rząd czeski jednak ciągle zwleka z przedłożeniem takiego projektu jaki byłby po myśli Włoch, Niemiec i Polski.

Terroryzowanie ludności na Rusi Podkarpackiej osiągnęło punkt kulminacyjny. Cierpienia ludności węgierskiej są nie do opisania. Znaczna część mieszkańców Beregszasz i Munkacs Ungvar została zatrzymana i była maltretowania przez żandarmerię i policję czeską. Wielu spośród aresztowanych są to małoletni Znajduje się jednakże wśród nich również 70 letni starzec. W stosunku do Węgrów, którzy manifestowali w Beregszasz i Munkacs, postąpiono z całą surowością w myśl przepisów stanu wojennego.

Powstanie rozwija się, chociaż powstańcy wiedzą, jaki los ich czeka w razie wpadnięcia w ręce Czechów.

Powstanie, które wybuchło w okolicy Munkacs i Beregszasz, obecnie objęło już całą Ruś Podkarpacką. Czesi skoncentrowali obecnie na Rusi Podkarpackiej bardzo znaczne siły. Zaburzenia rozszerzają się również na obszary, graniczące z Rumunią.

Kandydatury poselskie z okręgu ziem północno-wschodnich (oprócz woj. wileńskiego)

Okręg 50 (Lida, Wołożyn)
Szwed Stanisław, Górski Mieczysław, Giwojno Antoni, Bryłski Lucjan.

Okręg 51 (Nowogródek, Szczuczyn)
Trzeciak Jan, Sarnecki Adolf, Tomaszewski Stanisław, Zdanowicz Zenon, Hutten-Czapski Emeryk, Juszkiewicz Wandalin.

Okr. 52 (Baranowicze, Nieśwież, Stołpce).
Krupski Czesław, Szymanowski Genadiusz, Grodzki Kazimierz, Petrusewicz Stanisław.

Okręg 53 (Brześć nad B.)
Trębicki Henryk, Kołbusz Franciszek, Olszański Aleksander, Peszek Ferdynand.

Okręg 54 (Kobryń)
Alfred Milecki, Klimczak Maksymilian, Hilary Frijat, Arseniusz Lewicki.

Okręg 55 (Pińsk)
Niemirowicz-Szczytt Krzysztof, Augustyniak Mieczysław, Sobocki Feliks, Obwiński Stanisław, Dołęga-Kamiński Tad.

Okręg 44 (Grodno)
Budzanowski Teofil, Krzywiec Michał, Górnicki Jan, Lipińska Grażyna.

Łotwa nie pozwala na lądowanie emigrantom-Żydom

Prasa łotewska przestrzega emigrantów zagranicznych, którzy pragnęliby w sposób nielegalny dostać się na Łotwę, i donosi jednocześnie, że już druga z kolei grupa takich emigrantów z b. Austrii, przeważnie narodowości żydowskiej, w ilości kilkudziesięciu osób, która drogą morską przed paru dniami przybyły do Rygi bez niezbędnych zezwoleń na pobyt, została onegdaj z powrotem odesłana do Niemiec. Emigrantów tych nie wypuszczono na brzeg i w ciągu postoju statku kordon policji, ustawiony w pobliżu, nie przepuszczał nikogo ani na statek, ani ze statku.

Usamodzielnianie się Słowacji

Stopniowy proces usamodzielniania się Słowacji postępuje dalej we wszystkich dziedzinach. Ostatnio przedstawiciele słowackich kas komunalnych na zjeździe w Zlinie uchwalili wystąpienie ze związku czechosłowackich kas.

Zapoczątkowana akcja rządu słowackiego w kierunku usuwania Czechów z urzędów państwowych w Słowacji odbywa się w dalszym ciągu bardzo intensywnie. Ostatnio zostali usunięci ze swych stanowisk dyrektorzy poczt i telegrafu.



Premier Słowacji ks. Tiso.

Chińczycy zerwali tamy

w południowych Chinach

Ofensywa wojsk japońskich w Chinach postępuje w tempie nieco powolniejszym z powodu zniszczenia przez Chińczyków wszystkich mostów i wywołania sztucznej powodzi przez zerwanie tam. Pierwszy cel kampanii w Chinach Południowych został już jednakże osiągnięty dzięki przecięciu linii kolejowej Kanton — Kowloon na południowy wschód od Szelung.

Wojska japońskie zajęły wczoraj na południowym froncie Jan-tse miasto Jansin. Na froncie południowo - chińskim przecieli Japończycy na południowy wschód od Szeklun linię kolejową Kanton — Keulun. Na odcinku tym stoczono bitwę, w której 155 dywizja chińska została zupełnie rozbita. Zostawiła ona na polu bitwy przeszło 800 zabitych.

—oOo—

Odezwa wodza Chin

Z Chin donoszą, że Czan Kaj Szek wydał odezwę do wszystkich Chińczyków w całym świecie, wzywając ich do pomocy ojczyźnie wszelkimi środkami w obronie przed Japonią.

Dowódca utraconej Malagi uniewinniony

Z Hiszpanii donoszą, że gen. Villalba, który stawiony był przed trybunałem wojskowym za utratę Malagi, po kilkudniowej rozprawie został uniewinniony. Generała wypuszczono natychmiast z więzienia.

Katastrofa samolotu w Łotwie

W pobliżu Libawy (port lot.) wydarzyła się katastrofa samolotu sportowego, w której dwóch lotników, należących do organizacji Ajzsargów (Strzelców) poniosło śmierć. Samolot wpadł w korkociąg i runął z wysokości kilkuset metrów.

Zaburzenia w Palestynie

Zaburzenia w Palestynie stają się coraz ostrzejsze. Jerozolima żyje w najwyższym podnieceniu nerwowym. Powstańcy arabscy, którzy zabarykadowali się w dzielnicy muzułmańskiej miasta wystawili na murach karabiny maszynowe i ostrzeliwują każdego, kto tylko się zbliża.

Ze swej strony wojska brytyjskie, wzmocnione przybyłymi wczoraj oddziałami transjordańskiej straży granicznej otoczyły całą muzułmańską dzielnicę silnym kordonem. Obie strony używają karabinów maszynowych i gęsta strzelanina niemal nie ustaje.

Wydany został rozkaz podporządkowujący całą policję w Palestynie kontroli wojskowej. W całej Palestynie zabitych zostało w dn. 17 bm. 3 Żydów, a 6 zostało rannych.

Co słychać w naszym kraju?

Grodno przyjęło uroczyście relikwie św. Andrzeja Boboli

W ostatnią niedzielę, dn. 16 bm odbyła się w Grodnie podniosła uroczystość religijna. Parafia bernardyńska otrzymała cząstkę relikwii św. Andrzeja Boboli. Przed samą sumą odbyło się uroczyste wniesienie relikwii do kościoła i złożenie na ołtarzu św. Franciszka Serafickiego. Wieczorem odbyła się w sali bernardyńskiej akademia poświęcona sprawom powstania kapłańskiego. Chór Bernardyński pod kierunkiem Jakutowicza wykonał szereg pieśni. Następnie wygłosił referat p. Bohdanowicz pt. „Katolicy świeccy a powołanie do stanu duchownego".

Nowy kościół w Zaostrowieczu

Budujący się nowy kościół w przygranicznym miasteczku Zaostrowiecze, — na miejscu spalonego w roku ubiegłym kościółka drewnianego, — został już pokryty dachem. Jest to okazała świątynia żelbetonowa w stylu nowoczesnym. Przy pomocy żołnierzy KOP prace postępują szybko. Brak świątyni katolickiej w tej miejscowości dawał się mocno odczuwać.

—:—

4 karabiny maszynowe i 25 masek dla KOP-u

W dniu 16 bm., jako w 14 rocznicę objęcia służby na granicy wschodniej Rzeczypospolitej przez KOP, społeczeństwo powiatu wołożyńskiego, chcąc godnie uczcić tę uroczystość przekazało oddziałom KOP w Wołożynie 4 ręczne karabiny maszynowe i 25 masek gazowych, zakupionych z ofiar ludności powiatu. Inicjatywa ufundowania broni została rzucona przez zarząd obwodu wołożyńskiego OZN w marcu rb. i w przeciągu niespełna 6 miesięcy zdołano zebrać na ten cel ponad zł 10.000, za którą to sumę ufundowano wręczoną w dniu 16 bm. broń.

50-letni jubileusz ks. bisk. K. Michalkiewicza

Bóg Wszechmogący w nieprzebranym Miłosierdziu Swoim pozwolił mi doczekać 50-lecia służby mojej kapłańskiej u stóp Swoich Ołtarzy!

W niedzielę 6 listopada o godzinie 8 przed Ołtarzem Ostrobramskim Matki Boskiej Miłosierdzia odprawię dziękczynną Mszę św., z zachowaniem przepisanych przez Kościół obrzędów i modłów jubileuszowych.

Jeżeli kto będzie łaskaw połączyć modły swoje w tym dniu o dalsze zmiłowanie Boże dla mnie, niech mu Bóg Miłosierny stokrotnie za to wynagrodzi.

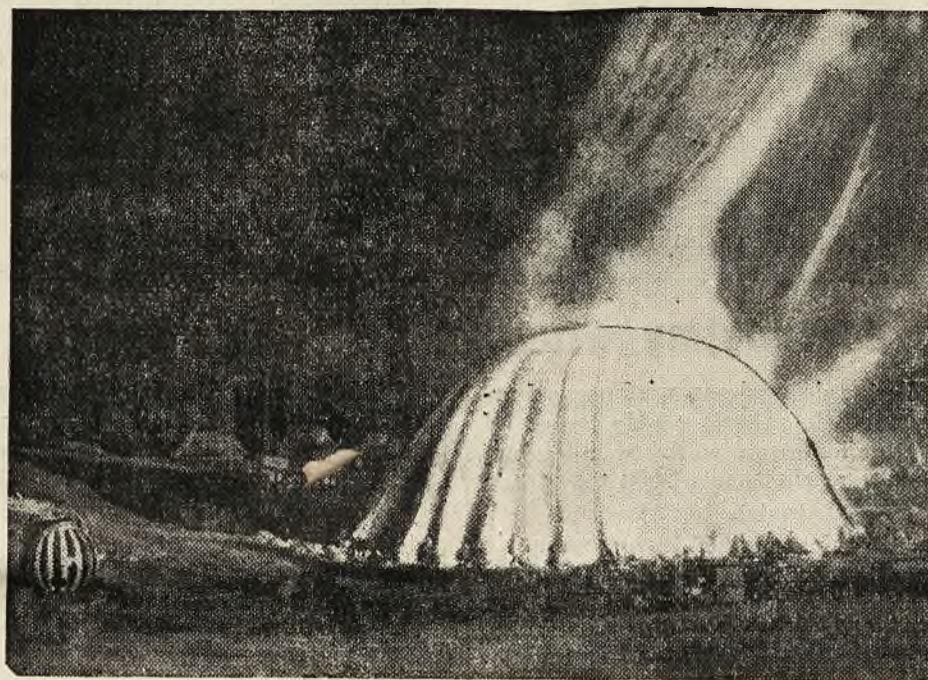
Zaznaczam przy tym, wobec wzmianki w niektórych pismach o rzeczonym jubileuszu z mylnym podaniem daty takowego, że, z powodu wielkiego mojego osłabienia, żadnych innych uroczystości, przyjęć i obchodów jubileuszowych nie będzie.

X. Kazimierz Mikołaj Michalkiewicz

Biskup Sufragan Wileński.

Wilno, października 16 dnia, 1938 r.

Katastrofa polskiego balonu stratosferycznego „Gwiazda Polski" w dolinie Chochołowskiej



Moment eksplozji i zapalenia się balonu.

220 par butów dla dzieci pow. dziśnieńskiego

Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Głębokiem kosztem zł 1.825 kupił 220 par butów, które zostaną rozdane najbiedniejszym dzieciom w wieku szkolnym na terenie pow. dziśnieńskiego. Najbiedniejszymi dziećmi w wieku szkolnym w Głębokiem opiekuje się od wielu lat miejscowy oddział KOP-u, który i w tym roku podejmuje się przyjść z pomocą, przeznaczając na to kwotę zł 1.500.

—oOo—

Obchód „święta KOP-u w Słobódce

W dn. 16 bm. odbył się w Słobódce, pow. brasławskiego, uroczysty obchód święta KOP-u. Obchód połączony był z uroczystym poświęceniem domu spółdzielni wojskowej.

—oOo—

Łoś-wędrowiec w lasach graużyskich

Na błotach graużyskich w pow. oszmiańskim pojawił się bardzo rzadki w tych stronach okaz łosia, który widywany jest częstokroć w pobliżu pasącego się bydła. Najprawdopodobniej jest to okaz wędrowca, gdyż obecnie jest okres tzw. rykowiska.

—oOo—

Wilki pod Nowogródkiem

Jeszcze nie ma mrozów, a już wilki nawiedzać zaczynają osiedla. W nocy zakradły się wilki do folwarku p. Sienkiewiczów w Lipnikach (3 km od Nowogródka). Poszarpały na dziedzińcu 14 gęsi i dwa wieprze. Przestraszony pies skrył się do szopy i stamtąd napróżno wzywał gospodarzy. Dopiero nazajutrz znaleziono resztki gęsi, a w ogrodzie świnię z rozprutymi wnętrznościami.

Jeszcze w sprawie oświaty

Artykuł mój dyskusyjny „Oświata na ziemiach wschodnich w przekroju rzeczywistości" nie pozostał bez echa. Bezwarunkowo sprawa bardzo ważna i należy o niej często mówić i pisać. Z autorami, zabierającymi głos w dyskusji na temat oświaty, zasadniczo nie zgadzam się, pomimo, że pewne poruszone przez nich zagadnienia warte są zastanowienia, jak naprzykład: zmiana programu nauczania i skrócenie czasu roku szkolnego. Są to jednak zagadnienia, które, nawet gdyby znalazły swój właściwy wyraz w praktyce, w niczym nie poprawiłyby sytuacji regularnego posyłania dzieci do szkoły. Jeśli są pewne, że tak powiem, usterki, to powoli praktyka i życie wskażą, co i jak należy zmienić. Zasadniczo chodzi mi o posyłanie dzieci do szkoły bez względu na to, czy nauka ma trwać 7 lat czy 4, rozpoczynać się od września czy listopada.

Tutejszą wieś znam doskonale, jak również kulturę i oświatę jej mieszkańców, tu się urodziłem i wychowywałem, obcowałem i obcuję z ludem do dziś dnia. I chociaż Pan B. W. twierdzi, że chęci do oświaty może mamy aż za dużo, to jednak o większości tego powiedzieć nie można. Trzeba dokładnie uwzględnić wszystkie psychologiczne pierwiastki naszego tutejszego ludu, jego nastawienie do całokształtu zagadnień oświatowych i kulturalnych, wreszcie jego poziom. Wiążą się tutaj i sprawy narodowościowe, bodaj że moment w kształtowaniu kultury, oświaty i języka może najważniejszy.

Przejdę teraz do tego, w jakich punktach z Panami nie zgadzam się. Jakikolwiek w tej chwili program nauczania i czas tej nauki nie byłby, nie znaczy to, że do takiej szkoły nie trzeba dziecka posyłać. Czyż lepiej, żeby dziecko siedziało i czekało na zmianę? Nie. W rezultacie pozostanie ono kompletnym analfabetą — takie postępowanie i rozumowanie rodziców doprowadziłoby przyszłe pokolenie do zupełnej ruiny materialnej i duchowej. Niech to dziecko chodzi tylko akuratnie do obecnej szkoły z jej metodami i sposobami nauczania, a z pewnością nauczy się dobrze czytać i pisać oraz rachować. Niech tylko pracuje tyle, ile obecna szkoła wymaga, to do bezczynności nie przyzwyczai się i łobuzem nie zostanie, jeżeli w dodatku odpowiednie nastawienie będzie miało od rodziców w kierunku należytego doceniania wartości samej nauki i pracy, czego, nawiasem mówiąc, jakże często brak. Wszak lepiej trochę światła — niż całe życie poruszać się poomacku.

Trudności z posyłaniem dzieci do szkoły nie są tak tragiczne, jak to przedstawił Sz. Autor. Sprawami tymi interesowałem się przez badanie i obserwowanie na miejscu u samego źródła i w zasadzie swej mylne jest twierdzenie, że dziecko trzeba koniecznie odprowadzać do szkoły w czasie robót polnych i przez to starsi nie mogą zarobkować.

Po pierwsze, że w czasie najbardziej gorących robót polnych dzieci mają wakacje, po drugie, że prawie w każdej chacie wiejskiej znajdzie się od 2 do 4 sił roboczych dorosłych i kilkoro podrostków, tak, że zawsze jeden z nich może zastąpić tego, któremu trzeba iść do szkoły. Nie mogę usprawiedliwić tych, którzy nie mając za co wynająć pastucha, zostawiają dziecko do paszenia i nie posyłają do szkoły, bo przecież zawsze mogą go na 2—3 godziny zastąpić starsi, których w chacie jest aż za dużo, ale uważają, że takiemu młodziencowi lub dziewczynie paść nie wypada, poprostu wstyd. To nie są rzeczy zmyślone, to są fakty słyszane na własne uszy.

Jeśli chodzi o zimę, to jak już pisałem, musi być zbiorowe lub indywidualne dowożenie. Nikt mnie nie przekona, że nie mają czasu, że wszyscy z chaty zarobkują. Owszem, zarobkują, ale nie wszyscy z domu i nie zawsze, zależy od okolicy. Przeważnie, jak obserwowałem, dyżurują na zmianę koło pieca i na piecu albo grają w karty (na pieniądze).

Mogliby ostatecznie usunąć wszystkie brudy z podwórka. Trzeba tylko zajrzeć i zobaczyć co się dzieje. To nie dlatego, że są biedni i nie mają czasu. Nie. Tylko lenistwo i ciemnota. To lenistwo ducha i ospałość, to niezaradność, bezsprzecznie ujemnie wpływa na posyłanie dzieci do szkoły.

Teraz dalej. Zupełnie nie rozumiem, co ma oznaczać posyłanie dzieci do szkoły w dowolnym wieku i kiedy komu się podoba. Taka zmiana wprowadziłaby w nauczaniu ogromny chaos, bo, proszę sobie wyobrazić, że pierwszy oddział składałby się z roczników od lat 7 i wyżej — przy niejednakowym poziomie i zainteresowaniach nadzwyczaj utrudniałoby to nauczanie. Nie dałaby dodatnich rezultatów taka zmiana, przeciwnie by łoby to cofanie się wstecz, a powierzenie rodzicom decyzji, kiedy mają posyłać dziecko, bo najlepiej wiedzą, byłoby zbyt ryzykownym posunięciem z uwagi na ogólny poziom i nastawienie tych rodziców. Sz. Autor B. W. zachwyca się metodami w szkołach powszechnych przedwojennych. Kto się uczył w tych szkołach, wie, jakie to były „metody" i na czym one polegały. Możliwe, że przydałyby się naszej wiejskiej latorośli, jednak dziś mamy inne systemy wychowawcze, inne całkiem nauczanie i inne podejście do szeregu zagadnień naukowo wychowawczych. Opieranie się na tamtych wzorach jest z wielu względów nie wskazane.

(Dokończ. nastąpi).

Wojciech Bieda.

Nowe Zabudowanie.

SPRAWY ROLNICZE

Zagadnienia hodowlane

Od czasu do czasu w prasie rolniczej widoczne są przebłyski sporu na tematy tak zwane fachowe hodowlane. Tematem dyskusji jest bydło czerwono-polskie, nizinne itd. bądź takie czy inne konie, a najmniej trzoda chlewna i inne zwierzęta hodowlane. Dyskusja sprowadza się do znalezienia argumentów wyższości jednej rasy nad drugą, danego rodowodu nad innymi.

Niewątpliwie są to kwestie niezmiernie ważne i bardzo cenne w pracy specjalistów nad rozwojem hodowli. Są to kwestie, które stanowią przedmiot rozważań nauki rolniczej i odpowiednio wykwalifikowanych specjalistów. Pomimo wszystko tematy najczęściej poruszane w dyskusjach hodowlanych, w ocenie przeważającej większości gospodarstw rolnych o typie gospodarki przeciętnej w naszych warunkach, nie stanowią jądra sprawy; pomimo wszystko dla wielu, nawet bardzo wielu praktyków są to kwestie wtórne.

Taka właśnie ocena dyskusji na tematy hodowlane powstaje wobec braku najważniejszych argumentów — **kalkulacji opłacalności.** O wiele gruntowniej dyskusje byłyby podbudowane i miałyby większe znaczenie dla praktyki przeciętnego gospodarstwa, gdyby równocześnie była przeprowadzona **kalkulacja opłacalności hodowli takiej czy innej rasy bydła, z omówieniem wszystkich towarzyszących tej hodowli warunków.**

W sporze o bydło nie wystarczy zacytować miarodajne rodowody, pokrój, maść, lub nawet wysokość rocznego udoju i przeciętny procent tłuszczu; nie wystarczy, jeżeli chcemy indywidualne zabiegi, stosowane przez nieliczne jednostki, zastosować powszechnie lub nawet rejonowo na pewnym obszarze. Zawsze liczyć się należy z tym, że na uzyskanie pewnego wyniku, np. wysokiej mleczności u krów w oborze, składają się w pierwszym rzędzie kwalifikacje osobiste rolnika-hodowcy i środki pozostające do dyspozycji (odpowiednie pomieszczenie, pasza itp.), wreszcie rasa, pokrój itd. Jeżeli dwa pierwsze czynniki nie znalazły się na odpowiednim poziomie, to na nic przydaje się inwentarz wysoko kwalifikowany. Przeciwnie, jeżeli kwalifikacje osobiste hodowcy są niskie, a środki żywienia i pomieszczenia bardzo prymitywne, — co w naszych warunkach niestety jest zjawiskiem dość powszechnym, utrzymanie inwentarza wysoko kwalifikowanego w gospodarstwie nie opłaci się, bowiem sztuki takie rychło marnieją i stają się nieraz mniej wydajne od sztuk przyzwyczajonych do prymitywnych warunków hodowli.

Słyszy się niejednokrotnie o tym, że nabyte przez przeciętne gospodarstwa byczki i ciołki z rodowodami, po dojściu do okresu użytkowego były sprzedane na rzeź, gdyż okazały się w przeciętnych warunkach włościańskiej hodowli jako sztuki bardzo wymagające i mało wydajne.

Stąd bynajmniej nie wynika wniosek, że hodowla inwentarza rasowego, wysoko użytkowego nie opłaca się. Gdyby tak było nie mielibyśmy gorliwych zwolenników poszczególnych ras. Owszem, hodowla taka popłaca się, lecz w pewnych określonych warunkach. Jeżeli odpowiednich warunków dla takiej hodowli nie ma, opłacalność prowadzenia jej staje pod znakiem zapytania. Żadna propaganda tutaj trwałych wyników nie da.

Żeby jasno zdać sprawę o wszystkich warunkach towarzyszących hodowli i produkcji różnych ras i typów inwentarza, należy przede wszystkim wyszczególnić koszty produkcji oraz dopiero na tym tle omawiać dochód jako wynik stosowanych zabiegów.

Feliks Bojarski.

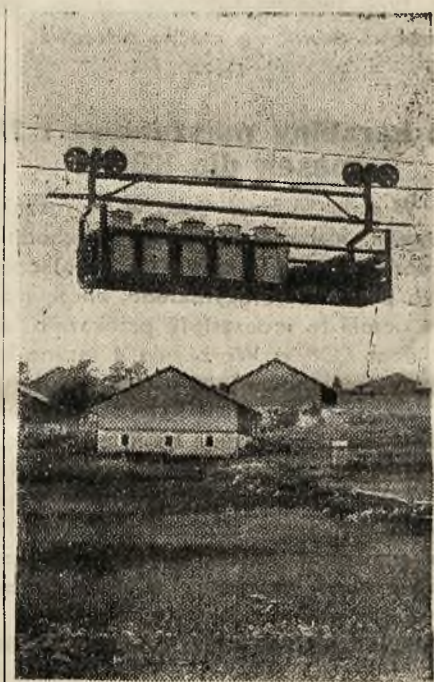
Zjazd właścicieli sadów i wystawa owoców w Brasławiu

W dn. 16 bm. odbyła się w Brasławiu konferencja działowych sadownictwa z terenu pow. brasławskiego, na której omówiono szczegółowo sprawy organizacyjne oraz inne sprawy fachowe, związane z pielęgnacją sadów.

W godzinach południowych w tymże dniu odbył się zjazd właścicieli sadów z terenu pow. brasławskiego, połączony z wystawą tegorocznych zbiorów owoców, a szczególnie jabłek.

Wystawa wykazała, że hodowla jabłek na terenie pow. brasławskiego w roku 1938 stoi na poziomie daleko wyższym, niż w latach ubiegłych i że rozwój tej gałęzi rolnictwa rokuje dobre wyniki w przyszłości.

Codziennie świeże górskie mleko



W Miribelle, dep. Górny Savoyen (Francja), wprowadzono kolejkę linową, która zwozi codziennie mleko, udojone przez pasterzy w górach, w dolinę, w celu natychmiastowej i nowoczesnej przeróbki w mieście.

Zakładajmy włościańskie stawy rybne

Dążąc do postępu, wieś nasza bardzo gorliwie zabrała się do pracy. W rezultacie postęp widać w niejednej dziedzinie. Nie inaczej jest i w dziale rybnym. Jednakże bardzo często rolnik nie wie, gdzie i do kogo ma się po pewne informacje udać. Odwleka to sprawę, przeciąża nieraz niepotrzebnie różne biura, a samego rolnika, który się nie może doczekać odpowiedzi zniechęca.

Otóż podania do Izby Rolniczej z prośbą o pomoc techniczną przy zakładaniu włościańskich stawów rybnych należy przesyłać przez Wydziały Powiatowe, które podania te opiniują, a następnie przekazują Izbie. Zbadanie sprawy budowy przez powiatowego agronoma zaoszczędza często niepotrzebnego wyjazdu inżyniera fachowca Izby.

Zbiór roślin leczniczych w październiku

Poniżej zamieszczamy dalszy ciąg wykazu roślin leczniczych, jakie winno się zbierać w październiku. Są to następujące rośliny: jagody jałowca, korzeń kiedrzeńca pospolitego, brodownika mlecznego, bujanu lekarskiego, dzięglu, dziewięcisiłu, fiołka wonnego, goryczki, koziołka lekarskiego, kurzego ziela, lukrecji, łopianu, mydlika lekarskiego, paproci samczej, pietruszki, pokrzyku, przestępu, ślazu lekarskiego, tojadu, turzycy piaskowej, wilżycy ciernistej, liście mącznicy garbnistej, łodygi słodkogorzu, mech islandzki nasiona kopru włoskiego, owoce róży polnej, ziele fiołka wonnego.

Na nowe drogi

(opowiadanie z życia wsi).

(ciąg dalszy).

4. NIESZCZĘŚCIE.

Od tego czasu zaczęła się wzajemna walka trzech młodych gospodarzy z wpływami ciemnego, zacofanego Dzieruka, który był największą zawadą odciągającą wieś od postępu. Walka to była nierówna. Z jednej strony trzech młodych, mało jeszcze doświadczonych ludzi, z drugiej — opierający się wszelkim zmianom ogół gospodarzy we wsi na czele z sołtysem. Mimo, że siły liczebne były tak nierówne, to jednak wewnętrzną przewagę moralną miała właśnie ta garstka trzech zapaleńców. Mieli oni wyraźny program i cel do którego dążyli. Pierwszym punktem tego programu była komasacja wsi, zniszczenie sznurów. Mieli głębokie poczucie słuszności swego programu i dla jego zrealizowania gotowi byli poświęcić wszystko. Natomiast program partii przeciwnej był negatywny — streszczał się on do utrzymania tego wszystkiego, co było dotychczas w stanie niezmienionym. Na argumenty swoich trzech przeciwników, stwierdzających, że gospodarka w sznurach prowadzi do biedy i nędzy, nie mogli oni postawić żadnych kontr-argumentów, ponieważ rzeczywiście w Hawrylukach była bieda i nędza. Z biegiem czasu, część gospodarzy, która dotychczas stała mocno przy „sznurach", zaczęła się wahać w swoich przekonaniach. Widzieli oni jak w sąsiedniej wiosce, niedawno skomasowanej, byt gospodarzy zaczął się polepszać. Niebawem ci i owi zaczęli wpierw szeptać, a potem głośno mówić o konieczności komasacji. Dzieruk, przestał być teraz dla nich tak groźnym jak przedtem. Ostatecznie jednak niewiadomo na czym by się skończyło, gdyż olbrzymia większość wciąż stała po stronie Dzieruka, gdyby nie zaszedł we wsi straszny, grozą przejmujący wypadek.

Pewnego wieczora, Stach, czując się niezdrów, położył się wcześniej do łóżka. Spał kilka godzin twardo, gdy naraz obudził się, czując, że go ktoś szarpie za ramię. Przetarł oczy i zerwał się na równe nogi. Cała izba była pełna dymu. Przez szyby krwawy blask przedostawał się do środka. Wybiegł na dziedziniec. Stodoła płonęła ze wszystkich czterech stron jak pochodnia. Silny tej nocy wiatr porywał strzępy płonącej słomy z dachu i niósł je na sąsiednie budynki. Połowa dachu obory była już w ogniu Tliła się strzecha na budynku mieszkalnym. We wsi nie było słychać żadnych odgłosów. Wszyscy spali pomęczeni pracą dnia powszedniego.

Stach cofnął się do środka izby, budząc siostrę, matkę i młodszych braci. Ledwie zdążyli wybiec na dziedziniec, gdy cały budynek zajął się płomieniem. Podczas gdy bracia rzucili się do obory z narażeniem życia, wypędzając z niej przerażoną i opierającą się przed tym krowę i konia, Stach wybiegł na drogę, aby za alarmować całą wieś, której przecież groziło straszne niebezpieczeństwo. Zanim jednak dobiegł do sąsiedniej chaty ujrzał w ciemności jakąś postać skradającą się pod płotem. Wkrótce dopędził uciekającego, chwytając go za kołnierz. Był to Dzieruk. Jak błyskawica przeszyła Stacha myśl o strasznej zbrodni jaką popełnił sołtys na nim, a być może na wsi całej. On musiał podpalić stodołę, skoro ta zajęła się momentalnie ze wszystkich czterech stron, a Dzieruk był w tym czasie w pobliżu. Silny cios wymierzony w plecy zwalił z nóg sołtysa, poczem Stach pobiegł w kierunku zagrody są siada. Nie miał czasu na zemstę, gdy los całej wsi był zagrożony. Było jednak już za późno. Cała zagroda sąsiedniego gospodarza — Apanasionka paliła się jak świeca. I nie tylko jego jednego. Pożar przerzucił się również i na drugą stronę drogi. Stojące blisko jedna obok drugiej chałupy zajmowały się płomieniem jak stogi zeschniętego siana.

Stach dopadł do wiszącego na środku wsi żelaznego drąga i uderzył weń na alarm.

Kop.

(c. d. n.)

Opłaty targowe

Rolnik ,wprowadzając zwierzę na targowicę, uiszcza opłatę i jest zdania, że opłaca w ten sposób podatek rynkowy. Do pewnego stopnia tak było — obecnie jednak już tak nie jest i w niedalekiej przyszłości opłata całkowicie zmieni swój charakter.

Trzeba sobie uprzytomnić stan naszych rynków zierzęcych sprzed paru lat. Rynkiem wzgl. targowicą było miejsce wyznaczone na ten cel, a poza tym nic prawie nie wskazywało na to, że w tym miejscu jest poważna instytucja publiczna, do jakich należy zaliczyć targowicę. Nie było ani płotów, ani studni, ustępów, bruku itd. Pomimo to rolnik płacił za prawo postoju na miejscu rynkowym i rzeczywiście mógł wówczas twierdzić, że to był podatek i to nieprzyjemny, gdyż wzamian rolnik nic nie dostawał.

Dziś dużo się zmieniło.

Opłaty targowe zostały unormowane zarządzeniem p. Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 19. II. 1937 r., a nadzór nad wykonywaniem tego zarządzenia poruczono Targowiskowym Komisjom Nadzorczym.

Na czym więc polega zmiana? Na tym, że uznano wzajemne zobowiązania zainteresowanych stron tj. rolników i kupców, korzystających z targowicy — uiszczania opłat targowych — oraz gmin i miast — tj. właścicieli uprawnień targowych do wyposażenia targowicy w urządzenia techniczne i umożliwienia zainteresowanym korzystania z nich. Dziś więc opłata za wpęd nie jest podatkiem, a jest zapłatą za udogodnienia w sprzedaży zwierząt.

Niestety nie można powiedzieć, aby posiadacze uprawnień targowych dawali wszędzie rolnikom rekompensatę za opłacone stawki wpędowe. Dużo jeszcze jest braków na naszych targowicach i ciężko dokończyć uzupełnienia urządzeń technicznych.

Nadzór nad tym jest w ręku Targowiskowych Komisyj Nadzorczych i pomimo trudności należy oczekiwać poprawy w szybkim czasie.

Poważną przeszkodą w wykończeniu targowisk są szczupłe zasoby finansowe naszych samorządów, ale nie mniej ważkim momentem jest niechęć samorządów gminnych inwestowania gotówki w urządzeniu targowicy.

Cała ta sprawa jest jednak w ręku rolników, Gdy rolnik uświadomi sobie, że za swoje pieniądze tj. te, które wpłacił za wpęd, ma prawo żądać udogodnień w sprzedaży — to wówczas i praca T. K. N. pójdzie innym trybem, a i samorządy przyśpieszą wykonanie ciążących na nich obowiązkach.

Dziś jest na czasie przypomnieć rolnikom, że 24. XI. 1938 r. upływa termin urządzenia targowisk. Po tym terminie nieurządzone targowiska mogą być zamknięte, przysparzając w ten sposób kłopotów i strat jak rolnikom, kupcom tak i samorządom.

Rolnicy powinni o tym pamiętać w swoim własnym interesie, a radni przypomnieć pp. Wójtom i Burmistrzom o konieczności wykonania rozporządzenia Pana Prezydenta R. P. z dnia 27. X. 1933 r., aby odpowiedzialność za niewykonanie rozporządzenia nie spadła nie tylko na posiadaczy uprawnień targowych, ale i na ciała samorządowe, które składają się w większości z rolników.

Adam Krauze.

Okręgowa Targowiskowa Komisja Nadzorcza w Wilnie

Okręgowa Targowiskowa Komisja Nadzorcza w Wilnie — zwraca uwagę rolników na zakaz sprzedaży zwierząt przed targowiskiem w dniu targu oraz w dniu poprzednim i następnym. W myśl istniejącej ustawy, w wypadku stwierdzenia handlu zwierzętami przed targowiskiem, będą pociągnięci do odpowiedzialności i rolnicy-sprzedawcy i kupcy. Należy więc sprzedawać zwierzęta tylko na targowicy.

Zwiększyć wydajność gospodarstw!

Chłop polski, drobny rolnik jest największym producentem zbóż. Żywi on całą Polskę. Wytwory chłopskiej pracy są podstawą **wyżywienia całej ludności.** Mimo to na rolniku sprawdza się całkowicie przysłowie, które dotychczas stosowano do szewca: „szewc bez butów chodzi". Tak bowiem, jak szewc chociaż robi buty, często nie może ich zrobić dla siebie — chłop największy producent zbóż często nie ma co do garnka włożyć.

Ludność wiejska nie dojada. Jakkolwiek chleb, jak drogi skarb, przechowywany jest na wsi bardzo często pod zamknięciem, którego kluczy pilnuje i strzeże gospodyni, jakkolwiek wydzielany jest nieraz domownikom w ilościach bardzo skąpych — to jednak w chałupie chłopskiej bardzo często daje się odczuwać jego brak, zwłaszcza w długim okresie przednówka.

Stan ten jest nienormalny i musi być usunięty. **Chłop nie może niedojadać. Dziecko chłopskie nie może chodzić głodne; musi być syte i zdrowe, bo przecież z niego wyrośnie obrońca Państwa, przyszły żołnierz polski, który aby spełnić ciążące na nim zadania, powinien być silny i zdrowy.**

W interesie więc głodnej wsi i w interesie państwa, któremu zależy na tym, aby warstwa ludności, będąca podstawą sił obronnych, nie była scherlała, lecz silna i dobrze rozwinięta zarówno fizycznie jak i umysłowo — leży zwiększenie produkcji gospodarstw rolnych. Chłop powinien wyprodukować tyle zboża, tyle produktów rolnych, żeby starczyło na wyżywienie całej ludności w stopniu, jakiego wymaga zdrowie i siła narodu, żeby część produkcji mogła być wywieziona zagranicę dla uzyskania potrzebnych nam pieniędzy zagranicznych i żeby jeszcze można było przygotować zapasy na wypadek nieprzewidzianych wydarzeń.

Chodzi teraz o to, jak to zwiększenie produkcji z gospodarstwa chłopskiego uzyskać. Bo przecie wiadomo ogólnie, że chłop i tak haruje na swoim kawałku roli od świtu do nocy, wkładając w pracę wszystkie siły swoje i swojej rodziny.Niewątpliwie tak, ale ta jego harówka bardzo często na skutek nie umiejętnej i nie racjonalnej organizacji pracy jest niepotrzebna. Rolnictwo polskie gospodaruje w olbrzymiej większości wypadków według sposobów, odziedziczonych jeszcze po pradziadkach. Nie stosuje więc uprawy, która zapewnia zwiększone zbiory, nie stosuje jeszcze w odpowiednim stopniu ulepszonego ziarna siewnego, rzadko stosuje ulepszone narzędzia rolnicze, nie traktuje uprawy indywidualnie w zależności od gleby i innych warunków lokalnych.

Ogromna większość chłopów jeszcze tych wszystkich zdobyczy rolnictwa nie stosuje bo albo nie umie ich stosować, albo też nie zdążyła nabrać do nich przekonania. Dlatego niezmiernie ważna dla chłopów jest rozbudowa w jak najszerszym zakresie sieci szkół rolniczych, które z jednej strony mają na celu fachowe wyszkolenie młodzieży wiejskiej, przygotowującej się do objęcia gospodarstwa, z drugiej zaś powinny one być wielkim polem doświadczalnym dla całej okolicy.

Jednak rozbudowa sieci szkół rolniczych w zakresie, który umożliwiłby korzystanie z nich całej młodzieży wiejskiej, jest jeszcze w obecnych warunkach niemożliwe ze względu na to, że ani państwo, ani instytucje samorządowe nie dysponują odpowiednimi finansami na rozbudowę. Należy zatem szukać innych środków, które mogłyby zastąpić szkoły rolnicze i dostarczyć rolnikom najważniejszych, podstawowych wiadomości z dziedziny nowoczesnej uprawy roli.

Najważniejszym, najlepszym i dostępnym dla wszystkich środkiem jest radio. Radio dotrze do wszystkich, dotrze w pogodę i słotę w lipcowy skwar i styczniowy mróz. Poza tym kształcenie się za pośrednictwem radia nie zmusza ludzi do opuszczenia mieszkania i gospodarstwa, ba! nie zmusza nawet do przerwania roboty, co w pewnych okresach jest na wsi bardzo ważne. Oprócz tego dodatnią stroną radia jest możność kształcenia się jednocześnie wszystkich członków rodziny, a nie jednego tylko.

Radio w całej pełni rozumie znaczenie, jakie dla rolnictwa polskiego ma nowoczesna uprawa roli, bez której zwiększenie wytwórczości rolniczej i hodowlanej jest niemożliwe. Toteż w audycjach swoich, przeznaczonych dla ludności wiejskiej, uwzględnia przede wszystkim te sprawy, które interesują szerokie masy rolników w związku z ulepszeniem gospodarki zarówno rolnej, jak i hodowlanej.

Przy dzisiejszych warunkach, kiedy nie stać nas jeszcze na to, żeby szkoła rolnicza była w każdej gminie wiejskiej, musimy używać środków dostępnych dla wszystkich, aby kulturę rolną dźwignąć na poziom, równy krajom zachodnio - europejskim. Środkiem takim jest radio. Toteż trzeba dołożyć wszelkich starań, aby radiofonizacja objęła wszystkie wsie, wszystkie przysiółki, wszystkie nawet chałupy wiejskie. Kształcenie się bowiem zawodowe trzeba uprzystępnić wszystkim rolnikom, szczególnie zaś tym, którzy najbardziej go potrzebują, to znaczy rolnikom wschodnich i północno-wschodnich połaci kraju.

Świąteczna pieczeń



Chociaż do świąt Bożego Narodzenia jeszcze daleko, to jednak angielscy hodowcy już tuczą swoje indyki. Młoda gosposia z dumą pokazuje swego indyka, którego napewno doprowadzi do jeszcze większej okazałości.

Czy należy zadawać siarkę w okresie pierzenia kur?

Zadawanie siarki w postaci kwiatu siarczanego ani w okresie pierzenia się kur, ani w innej porze nie jest potrzebne. Badania nad przyswajalnością siarki przez organizm kury, przeprowadzone w Niemczech, wykazały, że domieszka siarki do pożywienia kur może wywierać wpływ ujemny, a to wskutek powstawania szkodliwych dla organizmu siarkowodorów w przewodzie pokarmowym.

Zamiast tedy uciekać się do stosowania dodatków mineralnych tego rodzaju, należy raczej zadawać kurom w tym czasie paszę, zawierającą niezbędne składniki pokarmowe, ułatwiające porastanie w pióra. Paszę należy kombinować, dając zarówno ziarno, jak też mleko lub mączki mięsne, względnie rybie. Ponadto należy dawać siekaną zieleninę, jak to: kapustę, pokrzywę, nać z cebuli itp. z otrębami pszennymi, z dodatkiem kredy szlamowanej i soli kuchennej.

Chcę być zdrowym i długo żyć

Kolumna Powiatow. Towarzystwa Przeciwgruźliczego Wileńsko-Trockiego

Wieczór Hanki Ordonówny w Teatrze Wielkim

w dniu 15.X b. r.

Koncerty wielkiej naszej pieśniarki, mają już swą ustaloną sławę, nigdy jednak tak szczelnie nie zapełniła się sala Teatru Wielkiego jak na ostatnim jej występie. I o dziwo nikt się nie spóźnił.

Przyszli stali bywalcy i wielbiciele talentu artystki, przyszli i ci których ściągnął cel, na który Hanka Ordonówna przeznaczyła całkowity dochód ze swego koncertu. Walka ze strasznym wrogiem ludzkości, niszczącym u nas rocznie tysiące istot — gruźlicą, tą chorobą którą jednak pokonać można o ile się do walki z nią wystąpi wcześnie, zanim ogarnie ona organizm człowieka, a zwłaszcza dziecka.

Składając hołd wielkiej artystce ofiarne Wilno, chciało się jednocześnie złączyć z nią w pomocy tym, którzy tę walkę z groźnym wrogiem, szerzącym spustoszenie zwłaszcza wśród ubogiej ludności podjęli.

Hojnie wszystkich obdarowała Hanka Ordonówna. Jak dobra i cudna wróżka nie szczędziła darów swego wielkiego talentu.

Czarowała śpiewem, bajeczną kulturą i osobistym urokiem. Śpiew, taniec, ruch ślicznych rączek, tupot nóżek i wdzięk całej postaci. To wszystko posiada nasza pieśniarka. A jaka kultura.

Jak barwny, złocisty motyl wirowała w walcе. Jak nawpół obłąkana żona marynarza, szukała go nad brzegiem morza, przywoływała i płakała przy tym tak rzewnie, że i słuchający tego rozpaczliwego głosu łzy mieli w oczach.

A znowu potem śpiewając piosenkę kubańską, udawała jazdę na ośle.

Każde z przeszło dwudziestu kilku piosenek, miało swój osobisty urok i charakter. Brak miejsca nie pozwala mi opowiadać o każdej piosence. — Nazwę je chyba jednym słowem — to był: Czar.

Dodać też należy, że czar ten spotęgowany był wspaniałymi kostiumami. Każda piosenka miała odpowiedni strój artystycznie opracowany przez samą artystkę. Głusi mogliby tu mieć zachwycające widowisko.

W połowie przedstawienia spotkała artystkę miła nie banalna owacja.

W chwili gdy obdarzona wiązankami i koszami kwiatów, dziękowała publiczności, weszło na podium dwoje milusińskich dzieci wiejskich. Wprowadził je tam dr Leśniewski, niestrudzony bojownik w walce z gruźlicą. Maleństwa trochę zastrachane i onieśmielone widokiem cudnej pani, która w swej złocistej szacie wróżką im się chyba zdała, podały kwiaty i zabawkę. Dziewczynka zawołała: — „Dziękujemy Pani". Więcej mówić nie mogła. Wyręczyły ją starsze dziewuszki, które barwnym wieńcem otoczyły artystkę dziękując za jej dobroć i pamięć o wsi naszej.

Triumf Hanki Ordonówny był zupełny, sala wprost szalała, oklaskom końca nie było. Wyrażano w ten sposób uznanie pieśniarce za jej artyzm, a kobiecie, obywatelce za wielkie, miłujące i współczujące serce.

A jakiż byłby triumf, gdybyśmy wszyscy, którzy dzięki Hance Ordonównie przeżyli tak artystyczną ucztę, wpisali się za jej przykładem na członków T-wa Przeciwgruźliczego.

Maria Reutt.

Komunikaty

Zarząd Oddziału Wileńsko - Trockiego Wil. Wojew. T-wa Przeciwgruźliczego komunikuje że p. dr Maria Kołaczyńska współzałożycielka i redaktorka kolumny „Chcę być zdrowym i długo żyć" oraz kierowniczka propagandy T-wa, na własne żądanie, opuściła zajmowane stanowisko.

Sprawie zwalczania gruźlicy na wsi w ciągu swojej kilkuletniej pracy na naszym terenie poświęciła p. Doktór b. wiele swoich sił i serca. Pracując z ogromnym zapałem i poświęceniem się, często w b. ciężkich warunkach zewnętrznych przez wiele, wiele dni i nocy osiągnęła Ona ogromne wyniki w tej zdawałoby się beznadziejnej i przedwczesnej jak na nasze stosunki robocie społeczno - lekarskiej. Dziełem rąk Dr Kołaczyńskiej była nie tylko organizacja Przodownic Zdrowia w powiecie Wil. Trockim godna naśladownictwa we wszystkich wsiach polskich, nie tylko pierwsza w Polsce wiejska higieniczna gazeta ścienna, ale i ulotki przemówień w gromadach wiejskich, na zjazdach publicznych i zebraniach naukowych, dziesiątki pogadanek i słuchowisk radiowych, dziesiątki kursów dla dziewcząt wiejskich i różnych zespołów doskonalących się, liczne artykuły w prasie codziennej i wydawnictwa specjalne. Dzięki talentowi żywej i porywającej słuchaczy mowy oraz doskonałej formie słowa pisanego wiele tysięcy Polaków w różnych zakątkach kraju i o różnym stopniu oświecenia poznało główne prawdy o gruźlicy jako klęsce społecznej uprzytomniło setki, że istnieją sposoby i duże możliwości zaradzenia temu złu, jeśli każdy w Polsce zdobędzie się na trochę dobrej woli i uwierzy w potęgę organizacji i solidarnego wysiłku. I to jest najważniejsze według p. Doktór wobec ogólno polskiej akcji przeciwgruźliczej. Żegnając p. Doktór Kołaczyńską wraz z zespołem wszystkich współpracowników T-wa i wszystkich Przodownic, które darzyły Ją życzliwym przywiązaniem i miłością życzymy serdecznie zasłużonej Bojowniczce o zdrowie wsi osobistego szczęścia i pomyślności w Jej zbożnej pracy dla ogółu. Obowiązki Dr. Kołaczyńskiej w naszej organizacji objęła Dr. Ejnik b. instruktorka lekarska Kół Gospodyń Wiejskich Województwa Wileńskiego. Wszystkie listy dotyczące pracy Przodownic Zdrowia należy kierować obecnie pod adresem: Do Oddziału Wileńsko-Trockiego W. W. T. P. Wilno, ul. Wileńska 27 Dr. mjr. Wł. Leśniewski.

Kurs Przodownic Zdrowia w Szumsku

W dniach od 12 października r. b. do 15 października odbył się Kurs Higieniczny dla Przodownic Zdrowia. Na kurs przybyło 32 słuchaczki z różnych osiedli 6ciu gromad.

Nieзważając na niepomyślną pogodę, niewygodę połączoną z całodziennym pobytem poza domem nasze słuchaczki dzielnie odbyły całkowity kurs. Słuchały tego, czego ich uczono uważnie z zainteresowaniem i rozumieniem powagi i wielkości zadania, którego się podjęły.

Przyrzekły dzielnie walczyć z gruźlicą i podnosić kulturę wsi. Zadanie nie łatwe, a człowiek wtedy ma zadowolenie, kiedy spełni swój obowiązek, zwalczając przeszkodę.

Uroczyste przyrzeczenie Przodownic Zdrowia złożyły w obecności ks. dziekana, ks. prefekta, p. wójta, p. dr. Perepeczki i swych nauczycieli.

Podajemy spis Przodownic Zdrowia, które złożyły przyrzenie i otrzymały legitymacje:

1. Harasimowiczówna Maria
2. Borysewiczówna Elżbieta
3. Bielawska Melania
4. Wieromiej Weronika
5. Macutkiewicz Malwina
6. Huszczo Janina
7. Rodziówna Zofia
8. Korsak Adela
9. Herman Jadwiga
10. Udyrysz Wanda
11. Milewicz Paulina
12. Matusewicz Helena
13. Kozakiewicz Genowefa
14. Kozakiewicz Helena
15. Kochanowska Jadwiga
16. Ilkiewicz Maria
17. Szapiel Franciszka
18. Piłat Genowefa
19. Ilkiewicz Jadwiga
20. Ciunowicz Bronisława
21. Mienicka Zofja
22. Nejmowicz Genowefa
23. Piłat Alina

Hasło Przodownic:
Czystość, Słońce, Powietrze.

Możliwości produkcji ziół

(Dokończenie).

Zbiera się same kłoski, z których po wysuszeniu wysypuje się żółty proszek. Proszek ten to coś w rodzaju nasionek, tzw. zarodniki. Sprzedaje się je w butelkach. Cena waha się około 5—7 zł za kg.

Dzierugi widłaku było dawniej bardzo dużo, ale jak zaczęli zbierać to tak wyniszczyli w kilka lat, że i połowy nie zostało. Wyniszczyli zaś tak dlatego, iż zamiast żeby ścinać kłoski, wyrywali całe rośliny z korzeniami, byle prędzej, byle więcej, a potem trzeba czekać 7 lat, żeby ta roślina odrosła, a najczęściej zupełnie już nie odrasta, bo darń razem została zerwana i słońce ziemię w tym miejscu przesuszyło. Teraz zabroniono tak zbierać, ale czy kto upilnuje? Trzeba wszystkim tłumaczyć, że sobie szkodę robią, bo za kilka lat już nie będzie co zbierać.

Widzimy więc, że trzeba organizować zbiór racjonalnie, a nie dorywczo, żeby zapewnić stały dochód i zaspakajać zapotrzebowanie rynku krajowego i zagranicznego bez nadmiernego niszczenia naszej flory.

Racjonalna produkcja będzie polegała na tym, aby zbierać te ilości, jakie zapotrzebowuje handel, następnie, aby odpowiednio zbierać i suszyć, żeby nie zgnoić połowy, lecz poznać zasady zbioru i wymagania kupców; dalej trzeba wejść w porozumienie z hurtowniami, aby produkować w odpowiednim czasie, to co jest najbardziej potrzebne i w końcu trzeba orientować się w cenach, aby z zarobkiem sprzedać zebrane zioła, aby opłaciła się praca i trud włożony w przygotowanie towaru do handlu.

Taką organizacją produkcji w swoim okręgu mogłyby się zająć przodownice zdrowia, które się jednocześnie przodownicami postępu i wiedzy na wsi, a które dobrze znają życie i potrzeby wsi i wiedzą ile to rąk nie ma pracy, ale trzeba pieniędzy, by zaspokoić najkonieczniejsze potrzeby.

Możecie nauczyć przede wszystkim kobiety i dzieci jak trzeba zbierać i suszyć, zająć się następnie zebraniem od nich towaru i sprzedawaniem go do hurtowni.

Najważniejszą rzeczą, którą trzeba przemyśleć i zrobić przed rozpoczęciec pracy w tej dziedzinie jest zapewnienie zbytu na zebrane zioła — trzeba wejść w porozumienie z jakąś hurtownią, która pokieruje pracą, będzie uczyła, wskazywała co trzeba zbierać i po jakich cenach będzie od nas skupywała.

Na terenie woj. wileńskiego są dwie firmy zielarskie, chrześcijańskie. Jedna to Towarzystwo Opieki nad Wsią wileńską w Nowo-Wilejce, którą prowadzi p. marszałkowa Prystorowa, a druga, to firma „Rollas" w Wilnie, Mickiewicza 22-a, m. 37.

W tym roku już dużo nie zrobicie, bo wszystko przekwitło i zeschło, ale rozpocząć można skup już od wczesnej wiosny. Teraz zaś nauczyć się samej, poznać rośliny, możliwości zbioru i sprzedaży, by być już przygotowaną, gdy sezon nadejdzie. Nie można przystąpić do pracy bez przygotowania.

Nie będę mogła tutaj omówić szczegółowo, jak należy poszczególne rośliny zbierać i suszyć, przypomnę tylko ogólne zasady zbioru ziół, jak powinien towar wyglądać, by można go było sprzedać po najwyższej cenie.

Inż. H. Stalewska.

—oOo—

Z rynków

—oOo—

Ceny ziemiopłodów

w zł. za 100 kg wg notowań Giełdy Zbożowo-Towarowej w Wilnie z dn. 14.IX. r. b.

Żyto I st.	15.25	15.75
Żyto II st.	14.75	15.25
Pszenica I st.	20.75	21.25
Pszenica II st.	19.75	20.25
Jęczmień II st.	—	—
Owies I st.	15.75	16.25
Owies II st.	—	—
Gryka	17.25	17.75
Łubin nieb.	7.50	8.—
Siemię lniane	4.275	43.50
Len trzepany st.Horodziej,	1820.	1860
Targaniec mocz. Wołożyn	850.	890

Ceny żywca i mięsa w Wilnie

Notowania Tymczas. Komisji Notowań Cen Cena loco Targowisko i Rzeźnia w dn. 14.X. 1938 r. z złotych ew. groszach

Żywiec za 1 kg żywej wagi:

	I gat.	II gat.	III gat.
Stadniki	0.45—0.50	0.40—0.40	0.25—0.30
Krowy	0.45—0.50	0.40—0.40	0.25—0.30
Cielęta	—	0.7 —0.75	—
Owce	—	0.70—0.80	—
Trzoda chl	1.05—1.10	1.00—1.05	0.90—1.00

Mięso w hurcie miejscowego uboju:

	I gat.	II gat.	III gat.
Wołowina	0.90—0.95	0.75—0.80	0.65—0.70
Cielęcina	-	1.20—1.25	—
Wieprzow.	1.20—1.25	1.15—1.20	1.05—1.10
Baranina	—	0.85—0.95	—

Skóry surowe:

Bydlęce za 1 kg	0.75—0.80
Cielęce za 1 sztukę	3.00—4.00
Owcze „	4.50

Ceny ryb

za czas od 8.X do 14.X 38 r.

Karp żywy I gat.	1 40	1.60
Karp śnięty	1,00	1.20
Szczupak żywy wybor.	2.30	2.50
„ „ średni	1.60	1.80
„ śnięty wybor.	1.70	2.00
„ śnięty półwybor.	1.50	1.80
„ śnięty średni	1.20	1.40
Leszcz śnięty wybor.	1.60	2.00
„ „ półwybór.	1.20	1.40
„ „ średni	0.90	1.10
Węgorz śnięty wybor.	2.20	2.50
„ półwyb.	1.30	1.60
Okoń półwyb.	1 30	1.60
„ średni	1.00	1.20
„ drobny A i B	0.50	0.70
Płoć średnia	0.80	1.10
„ drobna A i B	0.40	0.60
Karaś półwybor.	0 70	1.00
Lin żywy drobny	1.60	2.00
„ śnięty wybor.	1.30	1.50
„ „ półwybor.	1.00	1.40

Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 18 X następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

	hurt:	detal
Masło za 1 kg:		
wyborowe	3.10	3.40
stołowe	3.00	3.30
solone	3.10	3.40
Sery za 1 kg:		
edamski czerwony	2.10	2.50
edamski żółty	1.70	2.00
litewski	1.60	1.80
Jaja 1 kg	1.80	.200

Uciekły żubry

Sprowadzono z Berlina do puszczy Rominskiej 6 sztuk żubrów. Ostatnio dwie sztuki: krowa i byk — uciekły z rezerwatu i przebywają na wolności. Usiłowania schwytania zwierząt pozostają na razie bez skutku. Zachodzi obawa, że zwierzęta mogą łatwo przekroczyć granicę polską lub litewską.

Z ostatniego tygodnia

Tempo współczesnego życia jest tak wielkie, że każdy dzień obfituje w wydarzenia, mające znaczenie polityczne i gospodarcze dla całego społeczeństwa. Na tle kompleksu tych wydarzeń, interesujących każdego obywatela i stanowiących tak zwaną sensację dnia, przychodzą takie, które specjalnie mogą interesować gospodarza-rolnika, przeżywającego od szeregu lat bardzo niskie ceny płodów rolnych i z wielkim niepokojem oczekującego poprawy tak zwanej koniunktury.

Tymczasem poprawy jak nie było, tak nie ma. Wprawdzie zostały już wprowadzone w życie zarządzenia o gromadzeniu środków pieniężnych na podnoszenie cen płodów rolnych. Został zorganizowany system pobierania opłat od przemiału żyta, pszenicy na cele konsumcji miejskiej. Wszystko to jednak dotychczas okazuje się nieskuteczne, jeżeli chodzi o ceny płodów rolnych. Na rynkach na wsi w dalszym ciągu widzimy ceny zbóż o 3—4 złote na 100 kg niższe od cen tak zwanych giełdowych, tak że najczęściej płacone ceny żyta i owsa wynoszą od 11,5 zł za 100 kg do 13,5 zł.

Giełda zbożowo-towarowa dla wsi nie jest miarodajnym miernikiem ceny zbóż, chociaż notowania z ostatniego tygodnia wskazują na pewną zwyżkę cen owsa, mniejszą zwyżkę cen pszenicy, żyta i siemienia lnianego.

Ceny inwentarza rzeźnego utrzymują się bez zmian na poziomie z poprzednich tygodni, aczkolwiek ogłoszone niedawno dane o stanie pogłowia zwierząt rzeźnych w Polsce, pozwalają przypuszczać, że w tej gałęzi produkcji sytuacja powinna ulec polepszeniu. Rejestracja zwierząt gospodarskich w Polsce z czerwca r. bieżącego wykazuje 3.910 tys. sztuk koni z 0,5% przyrostem w stosunku do roku 1937, 10.520 tys. bydła rogatego ze spadkim 0,3%, 7.488 tys. sztuk trzody chlewnej ze spadkim 2,7% oraz 3.400 tys. sztuk owiec ze wzrostem 6,6%. Z województw północno-wschodnich spadek bydła rogatego wykazuje woj. nowogródzkie, trzody chlewnej woj. wileńskie.

Do środków już zastosowanych, jakimi są opłaty przemiałowe ,dochodzą nowe w postaci rozporządzenia ministra rolnictwa i reform rolnych o przemiale pszenicy i żyta oraz wypieku pieczywa, ogłoszonego w Dzienniku Ustaw Nr 79 z dnia 12 r. b. zakazuje ono przemiału żyta na mąkę gatunków ciemniejszych aniżeli 55% przemiał ziarna. Jeżeli chodzi o mąkę razową to przemiał żyta jest dozwolony na 95% mąkę. Stosowanie otręb żytnich do pieczywa zostało zakazane pod rygorem zastosowania wysokich kar aresztu i pieniężnych.

Rozporządzenie to ma na celu zwiększenie spożycia ziarna na cele konsumcyjne na rynku wewnętrznym i oddziała nie w ten sposób na zwyżkę cen zbóż.

Przez oddziaływanie na aprowizację ludności polityka rolna ma na celu poprawienie sytuacji jaka wytworzyła się w rolnitwie. Aprowizacja ludności zaczyna być jednym z głównych czynników polityki rolnej. Świadczy o tym wymownie ogłoszone w wymienionym Dzienniku Ustaw rozporządzenie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych o Polskim Komitecie żywnościowym, który będzie miał za zadanie prowadzenie prac nad zagadnieniem życia oraz ludności.

Do Polskiego Komitetu Żywnościowego mają być powołani: przedstawiciele nauki — trzech higienistów i trzech ekonomistów, przedstawiciele samorządów gospodarczych (1 rolnictwa, 1 przemysłu i handlu, 1 rzemiosła, 1 przedstawiciel Związku Miast i 1 Związku Powiatów; po jednym przedstawicielu pięciu organizacyj społecznych wyznaczonych przez M. R. i R. R. oraz 7 przedstawicieli resortów ministerialnych.

Są to zarządzenia z ostatniego tygodnia, których skutki można będzie ocenić w przyszłości.

F. B.

Rewelacyjny wynik wpisów szkolnych w pow. cieszyńskim

Donoszą, że dotychczasowe wyniki zarządzonych przez władze polskie na terenie Śląska Zaolzańskiego spisów szkolnych są rewelacyjne. Według danych, z powiatu cieszyskiego wyniki te przedstawiają się następująco: poprzednio wpisanych było do szkół polskich 5630 dzieci, do szkół czeskich 8.860 i do niemieckich 1.365, czyli łącznie 15.855. Obecnie zaś 13.200 dzieci wpisano do szkół polskich, a tylko 2.655 do szkół czeskich i niemieckich łącznie.

Cyfry te świadczą o tym wymownie, że większość dzieci, które uczęszczały przed tym do szkół czeskich, były to dzieci polskie, które chodziły do szkół czeskich jedynie pod przymusem władz czeskich.

Czytajcie „Głos Ziemi"

Kalendarzyk tygodniowy

23 PAŹDZIERNIKA — NIEDZIELA
20 po Św.
Seweryna i Romana B. B. M. M.
Wschód sł. g. 6,04 — Zachód sł. g. 4,04
Nów g. 9 m. 42 rano.

24 PAŹDZIERNIKA — PONIEDZIAŁEK
Rafała Archanioła.
Wschód sł. g. 6,08 — Zachód sł. g. 4,02

25 PAŹDZIERNIKA — WTOREK
Kryspina i Kryspinjana M. M.
Wschód sł. g. 6,10 — Zachód sł. g. 4,00

26 PAŹDZIERNIKA — ŚRODA
Ewarystaa P. M.
Wschód sł. g. 6,12 — Zachód sł. g. 3,57

27 PAŹDZIERNIKA — CZWARTEK
Sabiny P. M., Frumencjusza B. W.
Wschód sł. g. 6,12 — Zachód sł. g. 3,54

28 PAŹDZIERNIKA — PIĄTEK
Szymona i Tadeusza Ap.
Wschód sł. g. 6,16 — Zachód sł. g. 3,52

29 PAŹDZIERNIKA — SOBOTA
Narcyza B. W., Euzebii P. M.
Wschód sł. g. 6,19 — Zachód sł. g. 3,50

Do Naszych Czytelników

Czytelnicy! Ci, którzy prenumerujecie i czytacie naszą gazetkę! Czy, czytając „Głos Ziemi" siedząc sobie wygodnie w domu, pomyśleliście kiedykolwiek o tym, ile pracy, ile wysiłków i ile środków materialnych należy włożyć, aby ta gazetka do Was do tarła. Nie jest to praca łatwa.

Jeżeli już 2-gi rok jest ona prowadzona, to tylko dzięki bezinteresownej pracy kilku jednostek. Sama choćby największa ofiarność jednostek nie wystarcza. Potrzebne są pieniądze. A tych nasze pismo ma bardzo mało. — Tak mało, że dalszy los naszego pisma jest zagrożony.

Czytelnicy! Czy byłoby Wam obojętne, gdybyście któregoś dnia nie otrzymali gazetki, gdyby przestała ona wychodzić? Chyba nie.

Dlatego apelujemy dziś do Was. Przyczyńcie się do utrzymania i do dalszego rozwoju Waszego pisma. Możecie to zrobić bardzo łatwo przez zjednywanie nowych prenumeratorów. Jeżeli każdy z Was zwerbuje tylko jednego nowego prenumeratora — „Głos Ziemi" będzie miał byt zapewniony.

Redakcja.

1	2 PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY	3 DOWÓD NADESŁANIA PRZEKAZU ROZRACHUNKOWEGO
Na zł gr.	Na zł. gr.	Na zł. gr.
Imię, nazwisko i adres wpłacającego:	złote słowami:	Odbiorca:
	gr.	Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi" Wilno.
	Odbiorca: Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi" ul. Biskupa Bandurskiego 4	
	Poczta: Wilno I	
Nr. rozrachunku: 14	Nr. rozrachunku: 14	Nr. rozrachunku: 14
Dzień wpłaty	Dzień wpłaty Nr. wpłaty Stempel okręgu (podpis przyjmującego)	Nr. wpłaty (podpis przyjmującego)

Do Czytelników

Na to, żeby zapewnić sobie otrzymywanie naszego pisma co tydzień, wystarczy wyciąć wydrukowany tutaj blankiet, wypełnić go i zapłacić na najbliższej poczcie 95 gr za kwartał, 1 zł 75 gr za pół roku lub najlepiej 3 zł odrazu za cały rok.

Ważniejsze audycje radiowe

od dnia 23 do 29 października 1938 r.

NIEDZIELA, dnia 23 października 1938 r.

Program ogólnopolski.

7.15 Audycja poranna. 9.15 Odczyt misyjny. 9.25 Regionalna transmisja z Żyrardowa. 11.45 Program literacki w sezonie jesienno zimowym. 12.03 Poranek symfoniczny z Katowic. 13.10 Muzyka obiadowa. 14.40 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.10 „W Stanach Zjednoczonych" — fragment z książki Ewy Curie p. t. „Maria Curie". 19.30 Kamil Saint - Saens — koncert z płyt. 20.30 Koncert światowy z Kanady. 21.10 Transmisja fragmentów międzynarodowego meczu piłkarskiego Polska — Norwegia. 22.00 Muzyka taneczna z Poznania.

Radio wileńskie.

8.45 Program na dzisiaj. 8.50 Wiadomości rolnicze (Transmisja do Baranowicz). — 9.00 Gra Kapela Wiejska „Kaskada". 9.15 Koncert popularny (płyty). 13.00 „Życie literackie Wilna" — felieton Teodora Bujnickiego. 14.40 W świecie przyrody: „Piaski wielkich pustyń". (Trans. do Baranowicz). 14.50 „Wędrujemy po Krakowie". Gawęda dźwiękowa w oprac. ks. dr. Piotra Śledziewskiego. (Trans. do Baranoicz). 15.20 Echa przeszłości: „Pamiętne dni wileńskie 1918 roku". (Trans. do Baranowicz). 19.30 „Wieczór panieński" — audycja słowno-muzyczna w oprac. Klaudii Duńcówny i Franciszka Kaduszkiewicza. Wykona zespół młodzieży wiejskiej ze wsi Sawicze, pow. postawskiego. 20.10 Wil. wiadomości sportowe. — 22.00 Chór KPW pod dyr. Adolfa Czerniawskiego.

PONIEDZIAŁEK, dnia 24 października 38 r.

Program ogólnopolski.

6.30 Audycja poranna. 11.00 Audycja dla szkół. 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 15.00 Słuchowisko dla młodzieży: „Ania pozostaje na Zielonym Wzgórzu". 17.30 Litwa współczesna — reportaż. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja Junackich Hufców Pracy. 19.00 Koncert rozrywkowy.

Radio wileńskie.

6.57 Pieśń poranna. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna (płyty). — 8.45 „W oczekiwaniu na zdrowie" — audycja w oprac. dr. Marii Kołaczyńskiej. 15.30 Muzyka obiadowa. 17.45 Pieśni Franciszka Schuberta. 18.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.20 Z naszego kraju: „W dalekim Głębokiem" — pogadanka Kazimierza Leczyckiego. 22.00 Skrzynka ogólna — prowadzi Tadeusz Łopolewski. 22.10 Gra Orkiestra Roberta Renarda z udziałem chóru Dana.

WTOREK, dnia 25 października 1938 roku.

Program ogólnopolski.

6.30 Audycja poranna. 11.00 Audycja dla szkół. 15.00 „Mam 13 lat" — powieść dla młodzieży. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.35 Pielęgnowanie pacjentów w chorobach przewlekłych" — pogadanka. 17.30 „Z pieśnią po kraju". 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 Koncert rozrywkowy.

Radio wileńskie

6.57 Pień poranna. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.50 „Nasze siostry ze Wschodu" — pogadanka dla kobiet Wandy Mackiewiczowej. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Sprawy wiejskie: „O postęp w rolnictwie" — pogadanka. 13.15 Muzyka rozrywkowa (płyty). 18.05 Recital Elżbiety Walewskiej. Pieśni Stanisława Niewiadomskiego. 18.20 „W skandynaskim miasteczku" — felieton.

ŚRODA, dnia 26 października 1938 roku.

Program ogólnopolski.

6.30 Audycja poranna. 11.00 Audycja dla szkół. 16.15 Dom i szkoła: „Moje dziecko w nowej szkole" — pogad. 17.05 „Formacje wojskowe polskie w przeddzień odzyskania Niepodległości" — odczyt. 18.00 Audycja dla wsi. 18.40 „Dyskutujmy". 19.00 Koncert rozrywkowy.

Radio wileńskie.

6.57 Pieśń poranna. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna (płyty). — 8.50 Odcinek prozy: „Dusza w mroku" — fragment z powieści Daniela Ropsa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Chwilka społeczna. 16.30 Koncert solistów. 18.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 22.00 Teka Wileńska: „Tylko dla palących" — gawęda Józefa Maślińskiego. 22.15 Koncert popularny.

CZWARTEK, dnia 27 października 1938 r.

Program ogólnopolski.

6.30 Audycja poranna. 11.00 Audycja dla szkół. 15.00 Świat w kolorach — pogadanka 15.15 Kłopoty i rady: Kazio nie chce jeść. 16.15 „W hucie szklanej" — pogadanka dla młodzieży. 17.30 Nasze pieśni — koncert w wyk. H. Zboińskiej - Ruszkowskiej. 18.00 Audycja dla wsi. 19.00 Koncert rozrywkowy ze Lwowa. 21.00 „Na czym polega sens przebudowy gospodarczej" — odczyt.

Radio wileńskie.

6.57 Pieśń poranna. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna (płyty). — 8.50 Odcinek prozy: „Dusza w mroku" — dokończenie fragmentu z powieści Daniela Ropsa. 11.25 Walce Jana i Józefa Straussów (płyty). 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.00 Świat w kolorach — pogadanka Wandy Boye dla młodzieży 18.00 1. „Choroba" — skecz wg. Włodzimierza Perzyńskiego, radiofonizacja Anatola Mikułki. 2. „Maszyna do pisania" — skecz Kazimierza Kieniewicza. 18.30 Nasz język. 22.00 Pogadanka radiotechniczna Mieczysława Galskiego. 22.10 Kłopoty Wilnianina omówi Mik. 22.15 Koncert popularny (płyty).

PIĄTEK, dnia 28 października 1938 roku.

Program ogólnopolski.

6.15 Audycja poranna. 11.00 Audycja dla szkół. 15.00 „Hokus, pokus, dominikus" — audycja dla młodzieży. 16.30 Pieśni ludowe w wykonaniu chóru chłopców szkoły Powszechnej Nr 5.

szechnej Nr 5. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Opowiadanie marynarskie: „Na pokładzie „Latającego Holendra" — audycja słowno-muzyczna. 19.15 Koncert muzyki lekkiej.

Radio wileńskie.

6.57 Pieśń poranna. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna (płyty). — 8.50 Czytanki wiejskie: „Oliver Twist" — fragment z powieści Karola Dicknesa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Ulubione opery: „Halka" St. Moniuszki. 15.30 Muzyka obiadowa. 17.45 Audycja dla wsi: Poradnik rolniczy — prowadzi Aleksander Przegaliński (18.00—18.05). Muzyka ludowa (płyty). „Zakurzymy i wypijemy" — pogadanka Haliny Okryńskiej (18.15—18.25). 22.30 Krótki koncert rozrywkowy (płyty).

SOBOTA, dnia 29 października 1938 roku.

Program ogólnopolski.

6.30 Audycja poranna. 11.00 Audycja dla szkół. 15.00 Słuchoisko dla dzieci „Tygrys krąży koło chaty". 18.00 Audycja dla wsi. 21.00 Polska Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego. 21.55 Godzina niespodzianek.

Radio wileńskie.

6.57 Pieśń poranna. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna (płyty). — 8.50 Czytanki wiejskie: „Oliver Twist", fragment z powieści Karola Dickensa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Mała skrzyneczka dla dzieci wiejskich prowadzi Ciocia Hala. 13.20 Muzyka popularna i rozrywkowa (płyty). 17.10 Koncert orkiestry 18.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.05 Sobótka speakera zapowiada Bolesław Piekarski. 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

Program radiowy dla wsi

W niedzielę, dnia 23 października 38 r. jak zwykle nadane zostaną audycje dla wsi poranna i południowa.

W porannej audycji o godz. 8.16 wygłoszona zostanie „Gazetka Rolnicza", po czym o godz. 8.30 nadany zostanie „Przegląd rynków produktów rolnych". Zakończy poranną audycję dla wsi koncert w wykonaniu kwintetu Wiktora Miszułowicza o g. 8.45.

Na popołudniową audycję dla wsi tegoż dnia złożą się: o godz. 15.00 — pogadanka p. t. „Jak prowadzić spółdzielnie". Prelegent,, osadnik z Wołynia, p. Władysław Rumel, podzieli się ze słuchaczami swoimi spostrzeżeniami, jakie wyniósł z pracy w spółdzielczości. Doświadczenie tego działacza niewątpliwie zainteresuje licznych słuchaczy wiejskich, dla których spółdzielczość jest bodaj jedną z najważniejszych dziedzin życia społeczno-gospodarczego.

O godz. 15.20 popularny prelegent inż. Fryderyk Zoll wygłosi aktualną pogadankę dla wsi.

O godz. 15.30 — „Nowiny ze świata" w redakcji Kazimierza Płucińskiego, nada dla wszystkich rozgłośni Poznań.

O godz. 16.00 — znany działacz samorządowy Stanisław Dębowski wygłosi pogadankę p. t. „Gromadzka robota". Będą to z życia wzięte przykłady inicjatywy i pracy samorządu terytorialnego.

O godz. 16.10 — na zakończenie audycji dla wsi, odczytany zostanie fragment z książki Ewy Curie p. t. „Maria Curie".

W poniedziałek, dn. 24 października rb. w audycji dla wsi o godz. 18.00 pogadankę dla gospodyń wiejskich p. t. „Co robią dzieci, które już nie poszły do szkoły" wygłosi p. Władysława Ciemniewska.

O godz. 18.20 — felieton prawno-społeczny pt. „Podpisz mi weksel" wygłosi Jadwiga Zieleńczyk-Kocanowa.

We wtorek, dnia 25 października 1938 r. — Skrzynka rolnicza" inż. W. Tarkowskiego.

O godz. 18.20 — pogadanka p. t. „Mieszanki pasz treściwych" wygłosi Kazimierz Smoczyński.

W środę, dnia 26 października o godz. 18 — „Przegląd prasy rolniczej" inż. Ireny Niewodniczańskiej z Poznania.

O godz. 18.15 — reportaż Józefy Lis - Błońskiej p. t. „Jest postęp na Ziemiach Wschodnich".

W czwartek, dnia 27 października o godzinie 18.00 nadana zostanie audycja dla młodzieży wiejskiej p. t. „Będziemy uprawiać sport".

W piątek, dnia 28 października o godz. 18 — Stanisław Sienicki wygłosi gawędę p. t. „Jak cię widzą tak cię piszą".

O godz. 18.20 — pogadanka aktualna.

W sobotę, dnia 29 października w audycji dla wsi **o godz. 18.00** „Skrzynka rolnicza" inż. W. Tarkoskiego.

O godz. 18.15 — pogadankaw rolnicza p. t. „Uprawa i nawożenie łąk", którą wygłosi Kazimierz Smoczyński.

Tytuł czasopisma: Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi"
Okres prenumeraty
Adres odbiorcy czasopisma:
sprawdził
wpisał
Nr. listy rozrachunkowej
Nr. listy rozrachunk.

Odpowiedzi Redakcji:

WP. **Pisarczyk Jan,** zaśc. Rabki. „Głos Ziemi" wysyłany jest WPanu regularnie przez cały czas. Prosimy reklamować w Urzędzie pocztowym wzgl. u sołtysa. W razie dalszego nie otrzymywania numerów prosimy nas powiadomić.

HUMOR

PO ŚLUBIE

— Co wy porabiacie podczas miodowego miesiąca?

— Nie uwierzysz jak wesoło żyjemy. Moja żona gotuje a ja muszę zgadywać, co to miało być.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Głos Ziemi" z ogr. odp. Redaktor: Stanisław Odlanicki-Poczobutt. Drukarnia „Znicz" Wilno, Biskupa Bandurskiego 4.